

## **Stanisław August Poniatowski i odrodzenie sztuk pięknych w Polsce**

Żaden malarz nie był tyle obsypany dobrodziejstwami monarchy ani tyle zaszczycony jego łaską jak Bacciarelli. Szkoda tylko, jakieśmy nadmienili wyżej, iż przy tym skąpy był w udzielaniu wiadomości malarskich – przypominamy „Krótki rys malarstwa w Polsce” (1819), jeden z pierwszych rysów historycznych dziejów malarstwa za czasów Stanisława Augusta.

Za najświetniejszych czasów naszego kraju, ciemne albo słabe ślady nam pozostają, ażeby rodacy nasi oddawali się sztukom pięknym – nieustanne najazdy i wojny wymagały większego poświęcenia się sztuce wojennej, aniżeli umiejętnościom nadobnym, i dlatego kiedy nauki w prawdziwej u nas były kolebce, widziano już rycerzy wydoskonalonych w sztuce wojennej i świat zadziwiających bohaterskimi swoimi dziełami. Stąd smutna wypadała konieczność sprowadzania częstokroć z zagranicy artystów, kiedy przodkowie nasi lub gmachy jakowe wzniesić chcieli, albo uwiecznić pamiątkę swoich naddziadów. Dowodem są tego dzieła sławnych zagranicznych malarzów i snycerzów zdobiące główne miasta Polski.

W takowym to stanie pozostały piękne sztuki aż do panowania światłego Króla Stanisława Augusta. Wstąpienie jego na tron stało się pierwszą zapowiednią wzniesienia się kunsztów – jakoż w istocie odtąd rozpoczyna się ta chlubna epoka.

Pomimo burzliwych pierwszych lat panowania jego, wejrzał jednakże światły ten Monarcha opiekuńczym okiem na podupadły zupełnie stan sztuk pięknych i kunsztów, których był miłośnikiem i znawcą. Niemało mu dopomógł w chwalebnych tym zamiarze żyjący podówczas papież Ganganelli [Klemens IV – red.] przesławszy mu odlewy oryginalne z gipsu wszystkich najświetniejszych posągów, popiersiów, rąk, nóg i inne przedmioty potrzebne do sztuki rzeźbiarskiej. Na pomieszczenie pomienionych odlewów przeznaczoną została sala w Zamku. Marcello di Bacciarelli znany zaszczytnie ze swojego wysokiego talentu, wezwany na Dyrektora otworzyć się mającej Akademii sztuk pięknych, trudnił się organizacją; [André] Le Brun, [Giacomo] Monaldi i bracia Staggi, znakomici rzeźbiarze, wezwani byli na profesorów rzeźbiarstwa i rysunku; dodano im jeszcze malarza [Antoniego] Albertrandiego, brata biskupa, jako profesora anatomii. Przy tak dobranych nauczycielach, pod sterem tak wysoce utalentowanego artysty i przy tak znakomitej opiece, sprawiedliwie rokować sobie można było najpiękniejsze skutki. Pomimo tego jednakże skutek nie odpowiedział nadziei. Bacciarelli, będąc zawsze prawie zatrudniony dla króla i innych możnych panów, bądź tak z krótkości pozostałego mu czasu, bądź z innej jakowej przyczyny, nie udzielał nauki i talentów swoich naszym współrodakom, którzy bez żadnej pomocy i wsparcia błakali się pomiędzy najpiękniejszymi wzorami. W takowym to stanie znajdowało się malarstwo aż do zejścia ze świata śp. króla Stanisława Augusta.

### **Przeczytaj również: Jaką wartość miały obrazy z kolekcji Stanisława Augusta?**

Po śmierci tego monarchy stał się dziedzicem tegoż zbioru śp. książę Józef Poniatowski. W czasie rządu pruskiego modele te pozostały nienadwyreżone w tychże samych salach – ale belki i dach zagrażał

zapadnięciem. Zaszczycie znany z wysokiego talentu rysunku, profesor Vogel pierwszy doniósł o tym smutnym stanie, okazując obawę z nastąpić mogącej straty tak użytecznego i kosztownego zbioru tych posągów – światłemu radcy stanu Staszicowi, który natychmiast wyjednał u kamery pruskiej rozkaz wyporzędzenia tychże sal, dla tak drogiej pamiątki. Wiadomo każdemu i za staraniem tegoż jw. Staszica, tenże kosztowny zbiór nie tylko zachowanym od zniszczenia, ale dla użytku współrodaków zakupionym został, i wydział pięknych sztuk w Uniwersytecie Król. Warszawskim nim się teraz szczyci.

Przystępujemy teraz do wyszczególnienia znakomitszych malarzów, rzeźbiarzy i architektów, którzy żyli w naszym kraju za panowania Stanisława Augusta.

[Augustyn] Miris, malarz historii, mieszkał w Białymstoku. Koloryt jego był nieco zimny, rysunek pewny, imaginacja żywa, kompozycja dobra.

Ludwik Giesel, malarz nadworny króla Stanisława Augusta. Celował w dekoracjach wszelkiego gatunku. Koloryt przyjemny, harmonia wielka, gust w architekturze wyborny.

Jasiński i Mańkowski, malarz al fresco, znani zaszczycie. Prace ich zdobiły znaczniejsze nie tylko stolicy, ale i całego kraju gmachy. Malowania w kościele Sieciechowskim najlepszym są dowodem wysokiego talentu Mańkowskiego.

[Franciszek] Pink, starym zwany, rzeźbiarz nadworny śp. króla Stanisława Augusta. Łatwość wielka, gust dobry w wykonywaniu robót, znamionują tego artystę. Posąg Jana III w Łazienkach świadczy o jego talencie.

Franciszek [właśc. Ferdynand] Pink, syn – malarz widoków, wysłany był do Rzymu kosztem śp. króla Stanisława Augusta. Gust jego był wyborny, styl wielki – i przy dalszej pracy zająłby zapewne znakomite pomiędzy sławnymi artystami miejsce, gdyby go za wcześnie, bo w kwiecie jego wieku, śmierć nie wyrwała.

[Szymon] Czechowicz, malarz historii, nauczyciel braci Franciszka i Antoniego Szmuglewicza, żył w początkach panowania Stanisława Augusta. Obraz wystawujący Wszystkich Świętych znajdował się dawniej w głównym Ołtarzu kościoła xx. pijarów w Warszawie.

Franciszek Szmuglewicz, znakomity malarz historii, doskonalił się w nauce malarskiej we Włoszech, gdzie odebrał w nagrodę złoty medal w Akademii San Lucca w Rzymie. Obrazy zdobiące kościół księży bazylianów w Warszawie i inne kościoły w Wilnie są prawdziwym dowodem wysokiego jego talentu.

Antoni Szmuglewicz, brat poprzedzającego – szczególniejszy i rzadki okazał talent do malowania dekoracji teatralnych.

Marcello di Bacciarelli urodził się w Rzymie dnia 16 lutego 1731. Sławny [Marco] Benefial był pierwszym jego w rysunkach i malarstwie nauczycielem. Roku 1753 August III król Polski wezwał go do swojego dworu w Dreźnie. Zasiadłszy Stanisław August na tronie wezwał Bacciarellego, bawiącego pod ten czas przy dworze cesarzowej Marii Teresy w Wiedniu[1], zaszczycił go swoją szczególną łaską i mianował generalnym dyrektorem budowli. Zamek warszawski i pałac letni w Łazienkach pełne są jego obrazów. Pomiedzy znakomitszymi jego dziełami liczyć można sześć wielkich obrazów w zamku w sali nazwanej „Pańskiej”, wystawujące w wielkości naturalnej znakomitsze czyny z dziejów narodowych. Obszerny sufit w Sali balowej wystawujący Jowisza wyprowadzającego świat z Chaosu – a przy tym i wiele malowań na salach i sufitach letniego pałacu królewskiego w Łazienkach.

### **Przeczytaj również: Fryderyka Bacciarelli – nadworna malarka dworu polskiego**

W roku 1806 wojsko francuskie wszedłszy do Warszawy zabrało kilka obrazów z zamku i przesłało je do Francji – pomiedzy innymi znajdował się obraz Canaletta wystawujący widok Krakowskiego Przedmieścia i Bacciarellego hołd Prusaków. Obydwa te obrazy wróciły teraz do kraju na powrót i właściwe sobie w zamku warszawskim zajmują miejsce. Przy utworzeniu terazniejszego Uniwersytetu w Warszawie mianowany był Dziekanem. Żaden malarz nie był tyle obsypany dobrodziejstwami monarchy ani tyle zaszczycony jego łaską jak Bacciarelli. Szkoda tylko, jakieśmy nadmienili wyżej, iż przy tym skąpy był w udzielaniu wiadomości malarskich, i że jeszcze nie założy

to sobie za sławę, ażeby przez pozostawienie godnych siebie uczniów, odwdzińczył się był tym dobrodziejstwom, jakimi go tak obficie wspaniały monarcha obsypał.

Jan Plesch, rodem z kaliskiego, malarz historii i dekoracji w służbie śp. króla Stanisława Augusta. Pędzel jego zdobi część sufitu sali marmurowej w Zamku Królewskim warszawskim – wewnętrzne części pawilonów pałacu królewskiego w Łazienkach i teatr tameczny. Dekoracje warszawskiego teatru świadczą o jego wysokim i w tym rodzaju malarstwa talencie.

Bellotto zw. Canaletto, sławny malarz widoków. Zostawał w służbie śp. króla Stanisława Augusta. Pomiędzy wielu innymi jego dziełami znajduje się jeszcze w zamku piękny zbiór widoków Warszawy i jej okolic.

Tadeusz Kuntze. Był najprzód kuchtą u śp. marszałka Bielińskiego. Widokiem dzieł wzorowych, prawdziwą przejęty ochotą oddania się sztukom pięknym, zaczął po miedzianych rondlach ryc rozmaite przedmioty. Spostrzegłszy to dbały na kuchenne porządki kuchmistrz, i te pierwiastkowe ćwiczenie się jego, uważając za chęć szkodenia i psucia miedzianych naczyń, oddalił go ze służby. Marszałek Bieliński, przed którym uskarżał się za tak złe obejście pomieniony Kuntze, w gniewie swoim posłał go na własnym koszcie do Rzymu z tym surowym nakazem, ażeby nie śmiał do ojczyzny powrócić, chyba tylko jako doskonały już malarz – co też w istocie Kuntze uskutecznił. Kościoły Krakowa, katedra Łucka i inne świątynie ozdobione są jego dziełami. W pędzlu jego widać zupełnie gust i przyjemność Carlo Marattego.

Kazimierz Wojniakowski, malarz historii. Człowiek ten udarowany był od natury znakomitym do malarstwa talentem. Wyobraźnia jego była żywa, pędzel przyjemny, kompozycja i harmonia wielka, zgodność we wszystkim charakteryzowała jego dzieła. Żałować tylko wszystkim miłośnikom sztuk pięknych potrzeba, iż w kwiecie najpiękniejszych dni swoich zszedł z tego świata.

**Przeczytaj również: Odrodzenie Ojczyzny przez reformę malarstwa?**

Ze sławniejszych budowniczych, którzy za panowania króla Stanisława Augusta żyli, są:

[Stanisław] Zawadzki, pułkownik w korpusie artylerii i inżynierii, profesor architektury. Po odprawionej podróży naukowej do Włoch przyjechał do Polski z tym talentem, jaki jaśniał we wszystkich jego dziełach. Każdy ktokolwiek widział Warszawę, nie bez uszanowania poogląda na te chlubne pamiątki, które on w dziełach swoich zostawił. Koszary Ujazdowskie, artylerii i gwardii koronnej, konwikt xx. pijarów w Warszawie (gdzie teraz szkoła inżynierii i artylerii), dom tychże xx. pijarów na ulicy Długiej, pałac księcia Poniatowskiego Ustronie zwany, dowodzą dostatecznie talent i gust wyborny tego znakomitego męża.

[Józef] Fontana, budowniczy nadworny śp. króla Stanisława Augusta. Dziełem jego jest przerobienie wewnętrzne kościoła xx. pijarów w Warszawie, sala marmurowa w zamku i inne gmachy.

Dominik Merlini, budowniczy nadworny króla i Rzplitej. On urządził w zamku salę koncertową, salę przeznaczoną na bibliotekę zamkową i wiele innych pokoi. Prócz tego wystawił piękny pałac w Królikarni, Jabłonie i wiele innych gmachów.

Tadeusz Zugh, znakomity budowniczy wówczas elektora saskiego i króla polskiego. Osiadłszy w Polsce pozostawił chlubne pamiątki swojego talentu. Najznakomitszym jest jego dziełem kościół ewangelicki w Warszawie. Rzplita i król, chcąc wynagrodzić jego prace, zaszczytili go klejnotem szlachectwa polskiego. Świątynia w Arkadii, dom Teppera na ulicy Miodowej w Warszawie i inne gmachy uwieczniają jego pamiątkę.

[Jan Chrystian] Kamsetzer, budowniczy śp. króla Stanisława Augusta, wysłany kosztem tegoż monarchy do Niemiec, Francji, Holandii, Włoch, Grecji i Azji mniejszej, po powrocie swoim do ojczyzny trudnił się wraz z Merlinim ukończeniem budowli w Łazienkach. Przy doskonałym guście w architekturze posiadał on w znakomitym stopniu nie tylko umiejętność rysunku, ale i kompozycję historyczną.

(O wystawieniu publicznym obrazów w Uniwersytecie, odkładamy do przyszłego numeru).

Przedruk za: „Rozmaitości: do numeru Gazety Korrespondenta Warszawskiego”, 1819, nr

33. Źródło: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/290396/display/PDF>

Uwspółcześniono pisownię i poprawiono błędy zecerskie.

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”  
[515]: „Bacciarelli. Rzeczypospolitej malowanie”**

Ilustracja: Stanisław Nofok-Sowiński, *Sala Salomona* [w:] tegoż, *Łazienki Królewskie*,  
Warszawa, 1916 / Biblioteka Narodowa Polona.pl

**Przypisy:**

[1] Fryderyka i Marcello Bacciarelli przybyli do Warszawy w roku 1756 i dopiero ze stolicy Rzeczypospolitej wyjechali do Wiednia, aby pracować nad rzeczonymi rycinami [red.].